

GONIEC

WOJEWÓDZTWA AUGUSTOWSKIEGO.

Nr 4.

Dulce et decorum est pro Patria mori.

SUWAŁKI, dnia 28. Grudnia 1850. roku.

WIADOMOŚCI MIŁY SCOWE.

Kommissya Województwa Augustowskiego.

Powodowana zleceniami JW. Regimentarza Hr. Solttyka, przez Dowódcę Gwardyi Ruchomój Województwa Augustowskiego objawionóm; Kommissya Wojewódzka odzywa się do was wszelkiego stopnia Officerowie, w służbie dawniej wojskowej będący, a teraz przeznaczeni publicznego nie mający, iżbyście bez najmniejszej straty czasu w Biorze tegoż Dowódcy w mieście Wojewódzkim Suwałki i stawali, gdzie w miarę zasług i dobrych chęci, otrzymacie przeznaczenie stopniowi waszemu odpowiednie. Ramie wasze w tyłu przygodach doświadczone, i męztwo jakim zadziwialiście prawie wszystkie krajny Europy, a nawet świat nowy, niech w obecnych potrzebach ojczyzny, przewodniczy młodzieży Polskiej z takim zapałem uzbrajającej się; niech te liczne zastępy pod przewodnictwem Weteranów teraz z zacisza powołanych, nauczą się od was przez wielkie dzieła dobijać do sławy. A że osoby wasze są napiętnowane bliznami, Kommissya Wojewódzka nie wątpi, że obecnej odezwie zadość z chęcią uczynicie; bo może ten polanbiać się obojętnością w sprawie narodu, w sprawie pozyskania wolno-

ści, kto już miał sobie przyznany chlubny tytuł doświadczonego obrońcy ojczyzny?

Suwałki, dnia 25. Grudnia 1850. r.

Zastępca Prezesa *J. Komar.*

Sekretarz Jlny *Tomicki.*

Kommissya Województwa Augustowskiego wydała pod dniem 22. Grudnia r. b. odezwę do Obywateli tutejszego Województwa, ażeby celem uzbrojenia Batalionów ruchomych i Półku Krakusów, składali wszelkiego rodzaju broń palną i sieczną w właściwych Kommissyach Obwodowych; jak niemniej konie, ubior, bieliznę, oraz pieniężne ofiary.

Obywatele Województwa Augustowskiego!

Godzina wolności naszej już wybiła, lecz trzeba jedności i poświęcenia się, ażeby ją utrzymać i ugruntować; są to fundamenta do nieśmiertelnej budowy, którą ramionami naszymi, naszym męztwem i wytrwałością dźwignąć powinniśmy. Nasze życia i majątki, nasze siły stanowią jej całość; zgoda stanowi jej harmonijną jedność i wytrwałość budowy, a imiona tych, którzy jako prawi synowie wszystko dla niej poświęcili, dółtem nieśmiertelności wyryte, dodadzą jej blasku i świetności, i staną się wzorem dla przyszłych pokoleń naszych.

Jedność, wytrwałość i poświęcenie się

stanowią siłę; bez takiej siły runie ten gmach wolności, a na gruzach jego tysiące pokoleń zlorzeczyć nam będzie.

Dalaj więc bracia, pośpieszajcie z ofiarami, składajcie na ołtarzu wolności wszystko co do jej utrzymania jest potrzebne, składajcie broń jaką macie, chociażby zabytki przodków waszych; była ona kiedyś straszna dla nieprzyjaciół w obronie swobód ojezystych, niechaj teraz posłuży do uzyskania odradzającej się, a od tylu lat upragnionej wolności.

Odezwa do Polaków.

Kiedy Ojczyzna potrzebuje ofiar, każdy obywatel prawy, pragnie mieć udział w tak chwalebnej usłudze. Nie zawsze jednakże możność odpowiada chęciom naszym, a naówczas prawdziwie obywatelskie serce przejmuje się smutkiem, że w miarę jak inni ojczyzny wspierać nie może. Pojedyncza wielkość ofiary zostanie sama z siebie małą kiedy ją liczba dających niewesprze, a liczne choć na pozór małe ofiary stanowią wielkość. Każde prawie małżeństwo posiada obrączki ślubne; mówię o tych, którzy złote obrączki posiadają — gdyby więc każde takie małżeństwo złożyło dwie obrączki, ofiara ta na pozór mała wzrosłaby znacznie.

Pozwolmy bowiem, że małżeństw złote obrączki posiadających jest 50000, co nie jest wygórowane; wartość złota wynosiłaby blisko 2,000,000. Złoty, a ta znaczna ofiara nie byłaby dla nikogo uciążliwą. Co mamy najdroższego winniśmy nieść w obronie ojczyzny. Do obrączek tych przywiązana jest pewna pamiątka, odtąd ta pamiątka połączyłaby się z najważniejszą i najświętszą sprawą wolności, a przywiązanie małżonków gruntowane i spójnioneby było z miłością ojczyzny. Obywatele Województwa Augustowskiego, zechcać przykład do tej ofiary, i obrac osoby któreby z sumienną kontrollą takowe odbierały.

Wiadomości z Warszawy.

Na sessyi Sejmowej w dniu 20. Grudnia odbytej, oprócz uchwały ...ianującej *Józefa Chłopskiego* Dyktatorem i Naczelnym Wodzem, wyznaczeni jeszcze zostali Członkowie do redakcyi manifestu powstania narodowego, w którym wytknięte zostaną wszelkie nadużycia i pogwałcenia konstytucyi, jakich się przez lat piętnaście dopuszczano. Redakcyja ta oddana będzie pod Sąd Komisyyi przy Dyktatorze będącym.

Przy oddaniu Uchwały Sejmowej *Chłopskiemu*, w połączonych Izbach Sejmowych, Prezydujący w Senacie *X. Adam Czartoryski* tak do Niego przemówił:

DOSTOJNY DYKTATORZE!

Objedwie Izby dają Ci dowód najzaszczytniejszego zaufania, jakie kiedykolwiek rodak od rodaka i od narodu otrzymać może. Czyń i działaj dla dobra ojczyzny. Żadna wątpliwość ani zbliżyła się do serca naszego; owszem, przekorani jesteśmy o twoim sposobie myślenia, i o życzeniach twoich mających na celu dobro ojczyzny. Połączmy zupełnie na twojej zdolności, na twoim niezłomnym charakterze, i na słowie prawego Polaka. Ufnosć Polaków otaczać cię będzie; czeka cię na tym świecie najwyższa nagroda: bo chwala, a w przyszłości szczęście naszych pokoleń. Oddajemy Ci *Generale* uchwałę obu Izb Sejmowych (w tym miejscu odczytano wiadomą uchwałę) Następnie zabrał głos Marszałek Sejmowy, w którym wyraził: Oto uchwała Izb połączonych, którą Ci składamy *Dyktatorze*, niech służy za dowód nieograniczonego naszego zaufania; jak dawniej Rzymianie *Cyncynata* wzywali do steru Rządu, w niebezpieczeństwie ojczyzny, tak my ci dziś powierzamy najwyższą władzę i los narodu. Imię Twoje jest już dla nas wielką rekojmią zwycięstw.

Dyktator przyjawszy do rąk swoich uchwałę, przemówił jak następuje:

Reprezentanci Królestwa Polskiego!

Znakomity dowód ufności waszej odbieram: życia jednego za mało, aby ją usprawiedliwić. Jeżeli władzę Dyktatorską przyjmuję, to dla tego tylko, że w zjednoczeniu wszystkich punktów i nadaniu właściwego kierunku całej sile narodowej, jedyny sposób ocalenia ojczyzny upatruję.

Wy dostojni Reprezentanci Narodu! obmyśliliście sposób jej ratowania. Do mnie teraz należy wszystko poświęcić, abym oczekiwaniom narodu godnie odpowiedział.

Dopóki władzę będę piastował, wszystkie jej czynności ku dobru tylko kraju obrócić, gdy mi ją odbierzecie, kornym bijąc czołem przed powagą narodu, wrócę do domowego zacisza.

Po przemowie Dyktatora, okrzyki radośne Sejmujących stanów, jako też zgromadzonych arbitrów: Niech żyje Dyktator! Niech żyje *Chłopicki!* Niech żyje niepodległość Polski! zabrzmiały w murach zamku dawnych Królów Polskich.

Dyktator opuścił zamek około godziny 9. wieczorem. Lud chciał wyprządnąć konie i zaciągnąć go do jego mieszkania, niedozwolili tego zrobić, a niemogąc uniknąć tej oznaki przywiązania narodu, piechotą w licznym towarzystwie mieszkańców stolicy wśród radośnych okrzyków: Niech żyje! odprowadzonym został. Natychmiast cenniejsze ulice rzesisto oświecono.

W dniu następnym wydał Dyktator poniższą odezwę:

RODACY!

Wola reprezentantów Narodu, na mocy uchwały obu Izb Sejmowych w dniu 20. b. m. zapadłej, powołany do objęcia władzy najwyższej, przypłem kierunek zwierzchni sił narodowych w jedynym celu zabezpieczenia losu i swobod ojczyzny naszej. Odtąd, i dopóki władza Dyktatora przy

mnie pozostanie, wszystkie chwile moje należą do kraju Polskiego; dla niego żyć i walczyć, dla niego ginąć mi należy. Posłuszny woli narodu gdy przyjmował Dyktaturę, dziś w imieniu ojczyzny równego od wszystkich posłuszeństwa wymagam. Znak mój urzycie Rodacy ciągle na drodze czci, obowiązku i honoru narodowego. Za nim postąpi każdy Polak prawy, każdy dawnych ojców syn nieodrębny, dla którego ojczyzna jest wszystkiem, który w jej tylko zbawieniu nadzieję życia własnego pokłada, i nie będzie takiego, któryby władzy wola narodu mi powierzonej chciał się opierać, albo rozkazów jej z zupełnym i całkowitym poświęceniem się nie wykonywał.

Jednością, porządkiem i działaniem z jednego środka kierowanym, zapewnić możemy skutek naszego powstania. Kazał mi naród stanąć na swoim czele, i byź głównym sił jego Dowódcą. Jestem nim, a że obowiązku mego dopełnię, że żadnego nie dopuszczając zboczenia wszystkich ku jednemu celowi i w jednostajnym dążeniu poprowadzę i utrzymam; to uroczyście przyrzekam, i na to Bogu i Ojczyźnie przyśięgam.

w Warszawie dnia 21. Grudnia 1830. r.

CHŁOPICKI.

Wiadomości Zagraniczne.

W Dzienniku Paryżkim *L'Avenir* liberalnym i katolickim, czytamy z d. 12. Grudnia następujący artykuł: — „Nakoniec porwała się ze snu ciężkiego, ztaigała swoje kajdany, i zagroziła głowom okrutnych swych ciemnieców ta szlachetna i wspaniała Polska! tyle czerniona, tak pogrzebiona, a tak droga dla wszystkich serc wolnych i katolickich. Oby odzyskał swe miejsce między ludami świata ten naród, który tak długo walczył za światą wolność, i który wiare swych ojców, czystą i bez skazy dochował. Ohydna pamiątka

ośmnastego wieku (Rozbioru Polski) znikła z Europejskiej karty, przepada bezbożne dueto Wiedeńskiego Kongressu; ujarzmione narody odzyskują swe prawa. Nie będziemy już widzieli przez okrutne układy zabieranych ludzi jak podłe bydła, ani wiary narodów odstępowanej więcej dającym. Przez lat piętnaście spoczywał gniew Boga, lecz już się obudził. Królowie Europy, Królowie bez wiary, bez miłości, wy, którzy zapomniałście Boga! wy wszyscy poznacie niemoc tych tronów, na których chcieliście siedzieć bez niego. — **Wolna i katolicka Polsko! Sobieskiego i Kościuszki ojczyzno!** Ty, która byłaś równie w siedemnastym wieku, jak jesteś w dziewiętnastym puklerzem świata, witamy twoją nową jutrzeńkę! chwaliliśmy cię do utwierdzenia przymierza między Bogiem i wolnością. — Któżby z sercem człowieka w piersiach, nie zadrżał z radości na odgłos świętego powstania Polski! ale my katolicy z jakimże uczuciem szczęścia, z jak pobożnym i głębokim wzruszeniem mamy przyjąć tę uwagę i uderzającą odpowiedź Pana Zastępów na nasze długie modły i błagania!

Z Paryża 9. Grudnia.

Dnia wczorajszego umarł w Paryżu sławny *Beniamin Konstant*. Stan cierpiący, w którym od niejakiego czasu znajdował się, spodziewać się kazał tego końca. Przed sześciu dniami ostatni raz znajdował się na posiedzeniu Izby. Uwiadomiona o zgonie swego znakomitego Członka Izba Deputowanych, postanowiła znaleźć się w całym składzie na jego pogrzebie; i zamieścić w protokole swych obrad żał z powodu straty tego męża.

Z Galicyi codziennie przybywa do Polski wiele młodzieży; przybył oraz Xiążę

Jerzy Lubomirski. Na granicy Austryackiej nie utrudzają przejazdu.

DO BOGA

na nótę *o Boże dobry usłysz nasze modły*.
Z gruzów więzienia wołamy do ciebie!
Wróc nam ojczyznę o Boże na niebie,
Bez której równie jak bez ciebie Boże
Leczyć żyć nie może.

Ojcowie nasi twierdz żadnych nie znali,
W piaskach na skałach kościoły stawiali,
Tobie się dali — Ty miałeś być mężnym,
Murem potężnym.

Gdy twój przyjęli zakon uświęcony,
Mieczą dobyli dla jego obrony.
Dziesięć go wieków, dopóki niepadli
W pochwy nie kładli.

Tobie zdobycze, tobie wszystkie trudy,
Tobie okolne szkodowały ludy,
I gołą piersią od pogańskiej stali
Resztę zbawiali.

Ani ich zmogły pogańskie napady,
Ani zakończonych odstępów twych zdrady,
Za to od Ciebie mieli sobie daną
Wolność kochaną.

Wiara i wolność to były ich hasła,
Aż wiara, wolność w ich sercach wygasła;
Tys twarz odwrócił — aż oni spętani,
Obeym poddani.

Ze snu gnuśnego dzisiaj ocuceni,
O Boże ojców biegniem do twój sieni.
Powróć już wolność na Sarmacka ziemię,
Dźwignij jej plemię.

Brodziński

Uwiedomienie Redakcyi.

Goniec Województwa Augustowskiego, wychodzić będzie od 1. Stycznia we Wtorek i Piątek; prenumerata kwartalna w miejscu kosztuje Złt. 4. na prowincyi Złt. 5. Prenumerować można w Drukarni Swierczewskiego w Suwałkach, jak niemniej na wszystkich Pocztamtach.